

Dr Dave Mathewson, Hermeneutyka, Wykład 7, Historia interpretacji – Bacon & Kant

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Omawialiśmy historyczne wpływy na hermeneutykę lub interpretację biblijną, a mniej więcej podczas ostatniej sesji cofnęliśmy się do samego Starego Testamentu, aby wykazać, że interpretacja nie jest czymś nowym dla uczonych XX i XXI wieku, którzy siedzą i dyskutują interpretować Biblię, ale interpretacja sięga aż do samego Starego Testamentu. Nawet w Starym Testamencie spotykamy późniejszych pisarzy, którzy wybierają, podejmują, interpretują i wykorzystują wcześniejszy tekst, a następnie przedstawiają go swoim czytelnikom. Przyjrzelśmy się także autorom Nowego Testamentu, którzy interpretują tekst Starego Testamentu. Przyjrzelśmy się także judaizmowi rabinicznemu, ojcom wczesnego kościoła w epoce patrystycznej i bardzo krótko przyjrzelśmy się skokowi do reformacji i we wszystkich tych przypadkach zauważyliśmy, że jedną z kluczowych cech było to, że interpretatorzy patrzyli na tekst jako istotny i staraliśmy się, aby był on odpowiedni dla współczesnych czytelników, niekoniecznie dlatego, że chcemy powtarzać wszystkie ich metody, ale jednocześnie ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że patrzą na Słowo Boże, a nie traktują je jako artefakt po prostu egzegetować i rozumieć w kontekście historycznym, ale zmagają się także z tym, w jaki sposób Słowo Boże pozostaje aktualne.

Podczas tej sesji chcę posunąć się nieco dalej i przyrzeć się pewnym wpływom na interpretację, które niekoniecznie wynikają z próby interpretacji tekstu biblijnego. Niektóre z nich tak, ale ważne jest, aby zrozumieć, jak już powiedzieliśmy, że interpretacja nie powstaje w próżni. Nie siadasz po prostu i czytasz tekst, ale kiedy to robisz, lub czytasz tekst w oderwaniu, ale kiedy to robisz, kiedy siadasz, aby zinterpretować tekst biblijny, robisz to w ramach długiego strumienia historii, długi strumień jednostek, które usiadły i zmagają się z tekstem, ale także na was wpływa

sposób myślenia wielu innych osób i wiele innych ruchów, które wpływają na sposób, w jaki rozumiemy, sposób, w jaki czytamy, sposób, w jaki interpretujemy.

I znowu, niektóre z tych wpływów, które wciąż na nas oddziałują, niektóre z nich niekoniecznie są wymierzone w tekst biblijny, ani też w ogóle nie były nakierowane na interpretację jakiegokolwiek tekstu czy ksiąg. Niektórzy z nich po prostu zmagali się z tym, jak zrozumieć dane, jak zrozumieć znaczenie czegoś. Chcę więc przyjrzeć się niektórym kluczowym wpływom i ponownie naszkicujemy ogólny obraz i przyjrzymy się niektórym z najważniejszych postaci oraz wpływowi, jaki wywarły, zwłaszcza w okresie znanym jako Oświecenie, kiedy rozum i zdolność myślenia oraz rozumowanie były wysoko cenione jako sposób na zrozumienie czegoś, jako sposób na interpretację czegoś, niezależnie od tego, czy były to dane naukowe, czy tekst.

Pierwszą osobą, której chcę się pokrótce przyjrzeć, jest Francis Bacon, a Bacon, wczesny myśliciel naukowy, był częścią ruchu indukcyjnej metody naukowej. Francis Bacon był swego rodzaju wytworem racjonalizmu, czyli podkreślenia zdolności ludzkiego umysłu do myślenia i rozumowania, a co za tym idzie, do wyciągania znaczeń z tekstu. Bacon opowiadał się za rygorystycznym i szczegółowym badaniem danych naukowych empirycznie.

Oznacza to, że interpretator jest obserwatorem, który bada dane i informacje, nie pozwalając, aby jego osobiste uprzedzenia lub inne wpływy wpłynęły na interpretację i zdolność zrozumienia danych. Obserwator przyglądał się danym i studiował je, nie pozwalając, aby te uprzedzenia stanęły mu na przeszkodzie. Badając dowody fizyczne i historyczne oraz fakty historyczne, prawa rządzące tymi faktami w naturalny sposób wyłonią się i ujawnią, jeśli zastosuje się właściwą i rygorystyczną metodę.

Bacon zasugerował, że powinniśmy zerwać z tradycją, a zamiast tego wręcz zwątpić w tradycję, dzięki czemu będziemy mogli wrócić do samych danych. I znowu, stosując

rygorystyczną metodę empirycznego spojrzenia na fakty, można by zrozumieć prawa rządzące tymi faktami oraz znaczenie tych faktów i to, jak do siebie pasują. Myślę, że dzisiaj widzimy podobny wpływ w niektórych ruchach w obrębie studiów biblijnych, które są popularne, a czasem akademickie, kładące nacisk na indukcyjne studiowanie Biblii.

Aby poprzez rygorystyczne stosowanie właściwych metod interpretacji, poprzez rygorystyczne badanie danych, można było odkryć ich prawdziwe znaczenie, można było zrozumieć ich prawdziwe znaczenie, a tekst odsłonił ich znaczenie. Zatem znowu znajdujemy nacisk na fakt, że interpretator Biblii jest obiektywnym obserwatorem, a my patrzymy na dane zawarte w tekście, po prostu patrzymy na fakty i empirycznie obserwujemy, co tam jest, i stosując rygorystyczną metodą posługiwania się ludzkim rozumem i myśleniem, możemy wydedukować jego znaczenie i określić, co mówi tekst. Dlatego też, robiąc to, jesteśmy w stanie zdystansować się od naszych uprzedzeń, naszych predyspozycji, naszych przeszłych tradycji i tym podobnych, aby dotrzeć do prawdziwego znaczenia tekstu.

I znowu, wiele tekstów hermeneutycznych wciąż mówi o indukcyjnej metodzie interpretacji, a jeszcze bardziej popularne są studia biblijne, które określa się mianem indukcyjnego studiowania Biblii lub coś w tym rodzaju. I znowu założenie jest takie, że jestem obiektywnym obserwatorem, jestem jak sucha gąbka, która tylko czeka, aż wchłonę dane i stosując właściwe metody interpretacji tekstu biblijnego, będę mógł wydobyć jego prawdziwe znaczenie, nieobciążone i nie będąc pod wpływem moich uprzedzeń. Zatem Francis Bacon był ważnym myślicielem, nie tyle wywierającym pośredni wpływ na hermeneutykę biblijną, ale w ramach całego tego podejścia, przykładem tego podejścia, że stosując rygorystyczną metodę interpretacji można przekroczyć lub przewyżżyć własne uprzedzenia, i zrozumieć rodzaj danych w metodzie czystej, empirycznej i indukcyjnej.

Następnym myślicielem, którego chcę wam przedstawić, jest osoba o imieniu Rene Descartes. Oraz Rene Descartes, od drugiej połowy XVI wieku do mniej więcej połowy XVII wieku, od 1596 do 1650 roku. Kartezjusz, podobnie jak Bacon, również był swego rodzaju wytworem racjonalizmu i podkreślał, że wiedza pochodzi z logicznego rozumowania.

Oznacza to, że ludzki umysł jest w stanie wyprowadzić znaczenie. Kartezjusz powiedział, że jestem osobą racjonalnie myślącą. Dlatego mogę patrzeć na dane, mogę patrzeć na świat materialny i potrafię go logicznie rozumieć.

Kartezjusz również działał z pozycji wątpliwości. Oznacza to, że naukowcy i filozofowie muszą pozbyć się z góry przyjętych pojęć, z góry przyjętych idei i tradycji. Muszą odrzucić tradycję, odłożyć na bok swoje uprzedzenia i założenia, a następnie zacząć od nowa, interpretując dane.

Bacon i Kartezjusz działali wówczas przy założeniu, że istnieje z grubsza korelacja lub istnieje korelacja pomiędzy wiedzą a samą rzeczywistością. Oznacza to, że metoda racjonalna, empiryczna i naukowa może zrozumieć coś takim, jakim jest w rzeczywistości. Istnieje zatem korelacja pomiędzy moją wiedzą i interpretacją czegoś, a tym, czym to faktycznie jest.

Tak więc, na przykład, kiedy obserwuję tę książkę, kiedy patrzę na tę książkę, to, co obserwuję i widzę, istnieje zgodność pomiędzy moją wiedzą i obserwacją, a tym, co faktycznie tam jest, rzeczywistą rzeczywistością samą w sobie. Zatem ponownie, stosując rygorystyczną metodę naukową, możemy stać się neutralnymi obserwatorami. Stosując indukcyjne podejście do danych, podchodząc do rozumienia racjonalną metodą indukcyjną, możemy podejść do nich w sposób czysty i możemy zrozumieć coś takim, jakie jest w rzeczywistości.

I znowu nie jest trudno dostrzec możliwy wpływ na podejścia do hermeneutyki. Jeśli chodzi o interpretację Biblii, to można do niej podchodzić według tej metody i pod tym wpływem można do niej podchodzić jako obiektywny obserwator, można do niej podchodzić w sposób neutralny, a także wtedy poprzez rygorystyczne stosowanie poprawnych metod interpretacji, poprzez rygorystyczną metodę hermeneutyki, można następnie dojść do interpretacji, która faktycznie odpowiada tekstowi samego Pisma Świętego. To znaczy, że mogę dojść do interpretacji, mogę dojść do zrozumienia, mogę dojść do znaczenia tekstu, które bezpośrednio koreluje z tym, co faktycznie jest w tekście.

Ponownie, w oddzieleniu od moich własnych uprzedzeń, własnego punktu widzenia, mojej własnej tradycji i moich własnych perspektyw. Stosując rygorystyczną metodę, mogę stać się neutralnym obserwatorem. Znowu coś w rodzaju gąbki czekającej na wchłonięcie danych.

Jeśli więc chodzi o hermeneutykę, wpływ na interpretację wywarła przynajmniej metoda i podejście racjonalizmu na przykładzie Bacona i Kartezjusza. A zatem, jeśli słyszałeś, uczono cię lub czytałeś, że właściwym podejściem do hermeneutyki jest pozbycie się swoich założeń i uprzedzeń, obiektywne podejście do tekstu i zastosowanie właściwych metod interpretacji, możesz przezwyciężyć swoje uprzedzenia, możesz zrozumieć prawdziwe znaczenie tekstu. Duża część tego rodzaju podejścia wywodzi się z epoki racjonalizmu, czego przykładem są podejścia Bacona i Kartezjusza.

O tych dwóch osobach moglibyśmy powiedzieć znacznie więcej, ale przede wszystkim podkreślam dziedzictwo, jakie pozostawili w dziedzinie hermeneutyki. Jeszcze kilka rzeczy do powiedzenia na temat Kartezjusza, jeśli chodzi o dziedzictwo, jakie pozostawił i wpływ, jaki wywarł, nawet na interpretację biblijną, to czy Kartezjusz

również wprowadził dualizm, który stanie się później bardzo ważny w hermeneutyce i interpretacji i teologia. I zasadniczo, powiedział, dualizm przebiegał w ten sposób.

Z jednej strony Kartezjusz rozumiał, że istnieje świat materialny, który jest mechanistyczny, rządzi się prawami natury. Z drugiej strony jest to deterministyczne. Z drugiej jednak strony Kartezjusz opowiadał się za wolnością i autonomią myśliciela, myśliciela racjonalnego.

A to oznacza, że jeśli jestem racjonalnie myślącym „ja”, autonomicznie myślącym „ja”, to rodzi się pytanie, w jakim stopniu moje rozumienie zależy od mojej własnej interpretacji tego, czy też mojej własnej perspektywy i mojego własnego punktu widzenia? W jakim stopniu ludzki umysł determinuje sposób, w jaki będę rozumieć same dane? Zatem Kartezjusz już podnosi tę kwestię. I jedną rzecz, którą zobaczymy, to podejście, Immanuel Kant, jedna z postaci, którym przyjrzymy się za chwilę, Immanuel Kant rozwinie to jeszcze bardziej i zacznie torować drogę nawet nowoczesnym podejściom do interpretacji, które teraz skup się głównie na czytelniku. Że o znaczeniu decyduje czytelnik, że w tekście nie ma właściwego znaczenia.

Ale jesteśmy pod tak wielkim wpływem naszego zrozumienia, naszego myślenia, naszych uprzedzeń, naszych tradycji, naszych perspektyw, że bez wątpienia odczytamy to w tekście. Zatem Kartezjusz utorował już do tego drogę poprzez swój dualizm między mechanistycznym wszechświatem a autonomiczną myślącą jaźnią, co ponownie rodzi pytanie, w jakim stopniu mój umysł determinuje to, co widzę, a moje podejście określa to, co widzę i postrzegam w danych? Jest jeszcze jedna postać, na którą warto zwrócić uwagę w tym okresie, a jest wiele innych osób, którym moglibyśmy się przyjrzeć, a które być może wywarły wpływ na hermeneutykę; tą, o której wspomnimy pokrótce za chwilę, jest sceptycyzm, sceptycyzm Davida Hume’a, ten nie mogłem nic wiedzieć. Należy jednak podkreślić jedną osobę, ponieważ często

znajdujemy stwierdzenia w podręcznikach interpretacji biblijnej lub hermeneutyki, które odzwierciedlają ten typ myślenia, ale jedną osobą, o której warto wspomnieć bardzo krótko, jest John Locke, LOCKE, John Locke, 1632 do 1704.

Locke jest tym, który twierdził, że umysł jest czystą tablicą i odbiera wówczas wrażenia ze świata zewnętrznego. Zatem mój umysł jest czystą kartą czekającą na proste otrzymanie wrażeń i danych ze świata empirycznego w świecie zewnętrznym. I po raz kolejny widziałem niezliczone podręczniki hermeneutyki, zwłaszcza wcześniej, w których stwierdzono, że interpretator, podobnie jak Bacon powiedział, może podejść do tekstu jako czysto obiektywny obserwator, z pustym umysłem, umysł jest czystą kartą, niczym gąbka, która tylko czeka, aby wchłonąć dane w sposób czysto indukcyjny i obiektywny.

Zobaczymy jednak, że jedną z trudności związanych ze stanowiskiem Locke'a jest – i zobaczymy to później u niektórych innych interpretatorów i innych hermeneutów – termin używany do określenia tego, kto stosuje, myśli o hermeneutyce i o niej pisze, ale jedną z krytycznych uwag jest to, że Jeśli mój umysł jest czystą tablicą i po prostu pustą tablicą, jak w ogóle mogę cokolwiek zrozumieć? Trzeba mieć pewne kategorie lub perspektywę, z której można patrzeć i rozumieć. Ale wychodząc poza Locke'a, następną ważną i znaczącą osobą, być może najważniejszą z całej tej grupy osób, na którą patrzymy, jest osoba o imieniu Immanuel Kant. Immanuel Kant, żyjący w latach 1724–1804, w zasadzie pod pewnymi względami odpowiadał na sceptycyzm swoich czasów.

Ponownie, jednym ze sceptyków, którym odpowiedział, był David Hume, który w ogóle wątpił w pewność jakiegokolwiek ludzkiej wiedzy. I w odpowiedzi na to Kant starał się uciec od tego sceptycyzmu. Zasadniczo stwierdził, że umysł ludzki jest ostatecznym źródłem wiedzy.

Innymi słowy, obiektywna rzeczywistość, choć według Kanta, obiektywna rzeczywistość może być poznana i postrzegana tylko wtedy, gdy jest zgodna z poznającymi strukturami umysłu. Dlatego idzie jeszcze dalej niż Kartezjusz. Pamiętajcie, że Kartezjusz w pewnym sensie wprowadził dualizm pomiędzy autonomicznym myślącym „ja”, które było w stanie racjonalnie rozumieć i postrzegać dane.

Teraz Kant idzie dalej i mówi: obiektywną rzeczywistość, to, co jest na zewnątrz, można poznać jedynie dzięki kategoriom, które już istnieją w umyśle, dzięki strukturom, które już istnieją w umyśle. Innymi słowy, tego, jak rzeczy wyglądają same w sobie, jak rzeczy są obiektywnie, nigdy nie można poznać. Zamiast tego cała moja wiedza jest filtrowana przez struktury umysłu i kategorie zrozumienia w ludzkim umyśle, takie jak kategorie czasu, które pozwalają nam rozróżnić czas, kategorie przestrzeni, a wszystko to określa, jak postrzegamy świat empiryczny.

Zatem znowu, według Bacona i Kartezjusza, być może można by spojrzeć na przedmiot i zobaczyć, jak go postrzegamy i jak go rozumiemy, istniałaby bezpośrednia korelacja pomiędzy moim rozumieniem i wiedzą a naturą samego przedmiotu. Kant twierdzi, że zamiast tego umysł, struktury umysłu determinują to, co widzę. Tak więc, jak postrzegam i rozumiem tę książkę, nie mogę być pewien, czy rozumiem ją obiektywnie lub taką, jaka jest w rzeczywistości, ponieważ to kategorie i struktury myślącego i racjonalnego umysłu determinują sposób, w jaki ją postrzegam.

Zatem moje zrozumienie tego jest filtrowane przez wzorce rozumienia, kategorie istniejące już w ludzkim umyśle. I znowu, wcześniej, według Bacona, zwłaszcza Kartezjusza, umysł mógł obiektywnie postrzegać dane takimi, jakie były w rzeczywistości, takimi, jakie były obiektywnie. Ale teraz Kant mówi: nie, umysł, struktury umysłu determinują to, jak postrzegam świat i jak świat jest postrzegany.

Struktury umysłu determinują sposób interpretacji świata. Nie ma bezpośredniej korelacji między moją wiedzą a tym, co faktycznie istnieje. Nie mam pewności, czy to, co wiem, koniecznie odpowiada obiektywnie temu, co jest na zewnątrz.

Istnieje jeszcze jeden ważny wpływ Immanuela Kanta. A to znaczy, Immanuel Kant powiedział, że były dwa bieguny, być może znowu, idąc nieco dalej w myśleniu Kartezjusza, istniał dualizm między wolnością a przyczynowością, czyli znowu wolnością myślącego umysłu i przyczynowością, czyli determinizmem, który rządził sposobem działania świata. Dla Kanta biegun wolności obejmował takie rzeczy, jak wiara, religia i Bóg.

Natomiast biegun przyczynowości, przeciwną stroną bieguna był naukowy świat czasu i przestrzeni oraz historii. Według Kanta żadne z nich nie mogło na siebie oddziaływać. Nie rozumiało się wiary i Boga, i religii, zgodnie z metodami badań naukowych, jeśli chodzi o naukę, historię i świat zewnętrzny.

Zatem istnieje dualizm pomiędzy historią i tym deterministycznym światem, a następnie biegunem wolności, który obejmuje Boga, wiarę i religię. Właściwie widzimy dzisiaj ten wpływ na wielu frontach. Na przykład pogląd, że wiara, moja wiara i religia to sprawa bardzo osobista.

Moja wiara w Boga jest transcendentna i wręcz niezależna od faktów. Podczas gdy historia i nauka są wówczas po prostu dziedziną przyczyny i skutku, co oznacza, że dla większości nie oznaczałoby to żadnych cudów, żadnej boskiej interwencji w historię. Ponownie oddzieliłem te dwa bieguny.

Nie można mieszać faktu naukowego i historycznego ze światem idei religijnych, Bogiem i wiarą. I znowu widzimy to dzisiaj, kiedy znowu wiara i wiara w Boga jest czymś osobistym, czymś niezależnym od faktów, czymś, czego nie można udowodnić.

Co więcej, widzimy to również, jak sędzę, nadal widzimy dziedzictwo tego typu myślenia, zarówno w studiach nad Starym, jak i Nowym Testamentem, w dychotomii, którą wciąż często widzicie pomiędzy wiarą a historią, zwłaszcza która charakteryzowała liberalizm XIX i XX w. XX wiek.

A nawet dalej, rozłączenie teologii i historii. I tak na przykład autorzy Starego Testamentu piszą to, co jest literaturą religijną, co jest literaturą teologiczną, a nie tym, co jest historyczne. Zatem rzeczy takie jak rozdzielenie przez Boga Morza Czerwonego, aby mógł przez niego przejść cały naród, z pewnością nie mogą być prawdą i na pewno nie mogły mieć miejsca .

Ale to nie ma znaczenia, ponieważ autora interesuje teologia, a nie historia. Albo Ewangelie synoptyczne, Mateusz, Marek i Łukasz, pisząc teologię, niekoniecznie piszą historię. Widzimy więc ciągły wpływ Kanta, w pewnym sensie, na tę dychotomię między wiarą i historią, lub znowu, w krytyce ewangelii, czy też w krytyce Starego Testamentu, na dychotomię między teologią i historią.

Jeśli autorzy piszą dokumenty teologiczne, to z pewnością nie interesują ich fakty historyczne ani pisanie historii. Zatem według Kanta Kant powiedział, że wiedza składa się zatem z doświadczenia opartego na wrażeniach zmysłowych z tekstu, które w drugiej kolejności są rozumiane poprzez kategorie umysłu, które pozwalają mi organizować dane i interpretować świat. I znowu, główną kwestią, na którą należy zwrócić uwagę w przypadku Kanta, jest to, że w przeciwieństwie do Bacona i Kartezjusza zasugerował on, że nigdy nie możemy poznać żadnej rzeczy samodzielnie, nigdy nie możemy poznać żadnej rzeczy taką, jaka jest w rzeczywistości.

Powtórzę raz jeszcze: nie mogę wiedzieć, jak to naprawdę jest. Zamiast tego mogę to poznać jedynie poprzez sieć mojego umysłu, poprzez struktury, które są już w nim obecne. Całe znaczenie i zrozumienie są filtrowane przez tę siatkę.

Ale to właśnie ta siatka pozwala mi zrozumieć. I to jest rezultat bycia autonomicznym myślącym „ja”, autonomicznym myślicielem. Zatem ja, myśląca jaźń, decyduję o tym, jak widzę rzeczy.

Wiemy, jak rzeczy nam się wydają, niekoniecznie jak są obiektywnie, w rzeczywistości i same w sobie. Dlatego też pod pewnym względem, rozważając to w ten sposób, Kant nigdy całkowicie nie uniknął sceptycyzmu, na który reagował. Bo jeśli się nad tym zastanowić, jeśli nie mogę poznać czegoś takim, jakim jest naprawdę, jeśli moje postrzeganie i wiedza na temat czegoś jest niezależna od tego, jak coś jest w rzeczywistości, jeśli nie ma bezpośredniej korelacji pomiędzy moją wiedzą a tym, jak coś jest, to mogę. Nie mogę być wtedy pewien, że wiem coś takim, jakim jest w rzeczywistości.

Pod tym względem Kant nie uniknął więc całkowicie sceptycyzmu, na który reagował. A potem także, jeśli chodzi o przyrodę, świat, historię, wiedzę naukową, nie może być niczego nadprzyrodzonego. Znowu religia, Bóg itp.

należą do innego bieguna, bieguna wolności, podczas gdy nauka, historia itp. należą do zamkniętego, mechanistycznego wszechświata. Jednak podobnie jak Bacon i Kartezjusz, Kant nadal kładł nacisk na ludzki umysł jako główne źródło znaczenia i wiedzy.

To poprzez autonomiczne myślące „ja”, autonomiczne myślące „ja” jest w stanie poznać i zrozumieć. Chociaż, jak powiedzieliśmy, w przypadku Kanta można poznawać jedynie poprzez siatkę umysłu, kategorie, które już są w umyśle. I dlatego nie mogę poznać czegoś takiego, jakim jest naprawdę, ale tylko takiego, jak to rozumiem i postrzegam.

Zatem dziedzictwo Immanuela Kanta polega na tym, że interpretator jest w centrum znaczenia. Interpretator, poznając ja, jest centrum znaczenia. I jak już powiedziałem, Kant zaczyna antycypować, Kant w pewnym sensie antycypuje bardziej nowoczesne podejścia do hermeneutyki, które kładą nacisk na czytelnika, podejścia skupione na czytelniku.

Wydaje mi się, że na samym początku tego kursu wspomnieliśmy, że hermeneutyka wydaje się przepływać i skupiać się wokół trzech głównych składników interpretacji. To jest autor, tekst i czytelnik. Podejścia skoncentrowane na autorze, które koncentrują się na intencjach autora.

Tekstocentryczne, które skupiają się na tekście jako miejscu, miejscu znaczenia. Podejścia skoncentrowane na czytelniku, które skupiają się na czytelniku jako tym, który nadaje sens tekstowi. I tak już Kant przewiduje bardziej postmodernistyczne podejście do interpretacji i podejście bardziej skoncentrowane na czytelniku, które koncentruje się na czytelniku, który nadaje sens tekstowi.

Oznacza to, że znaczenie jest w oku patrzącego. W tekście, który po prostu abstrahujemy, nie ma prawidłowego, obiektywnego znaczenia. Zamiast tego jedynym znaczeniem jest to, co autor, czytelnik, rozumie poprzez kategorie umysłu, poprzez założenia, uprzedzenia i punkty widzenia, które wnosimy do tekstu.

Będzie to miało wpływ na sposób, w jaki rozumiemy i interpretujemy tekst. Wydaje się, że przewidywał to już Immanuel Kant. A drugie dziedzictwo, jak już zasugerowaliśmy, to rozróżnienie między, przede wszystkim, wykluczeniem tego, co nadprzyrodzone, jeśli chodzi o naukę, historię itp.

Wykluczenie zjawisk nadprzyrodzonych, wykluczenie Bożej interwencji w sprawy historii, co znowu oznacza brak zmartwychwstania, brak rozstąpienia się Morza

Czerwonego, przez które mógł przejść cały naród, brak cudownych wydarzeń. Co więcej, w związku z tym dziedzictwem Kanta jest rozłączenie teologii i historii. Że jeśli starsi autorzy Nowego Testamentu piszą teologię, niekoniecznie zajmują się pisaniem historii lub nie.

Część tego myślenia sięga Kanta, który to narysował, pracując z tym dualizmem między tym, co jest prawdą w historii i nauce, a tym, co jest prawdą w sferze religii i wiary w Boga. W odpowiedzi, jak sądzę, w odpowiedzi na Kanta, gdy pomyślimy o hermeneutyce, podsumujemy wkład tych osób, którym się przyjrzelśmy, Francisca Bacona, Rene Descartesa, Johna Locke'a i wreszcie Immanuela Kanta. I jak powiedziałem, w tym czasie były inne osoby i inne jednostki, które wniosły równie ważny wkład do hermeneutyki.

Powtarzam, nie myślimy świadomie o hermeneutyce, ale po prostu dlatego, że zajmuje się ona tym, jak rozumiemy, skąd wiemy, czy są to dane naukowe, czy tekst pisany, skąd coś wiemy? Z tego powodu osoby te wnoszą istotny wkład do hermeneutyki i teorii hermeneutyki. Ale kilka dalszych obserwacji, zwłaszcza dotyczących Kanta, ale także drugiego Bacona i Kartezjusza, a także Johna Locke'a, to przede wszystkim to, że przede wszystkim Kant przypominał nam, jak sądzę, że nie ma czegoś takiego jak czysta indukcja. Nie ma czegoś takiego jak czysto obiektywny interpretator.

Że dzięki rygorystycznej metodologii i rygorystycznemu zastosowaniu właściwych technik można w jakiś sposób zinterpretować tekst biblijny w taki sposób, że jesteśmy po prostu pustą tablicą czekającą na wchłonięcie informacji. I że możesz być całkowicie pewien, że istnieje korelacja jeden do jednego między twoją interpretacją a przedmiotem samego tekstu. Więc myślę, że musimy się uporać z tym i będziemy o tym więcej mówić, musimy się zmierzyć z tym, że nie ma czegoś takiego jak całkowicie obiektywny obserwator i obiektywny interpretator.

Wszyscy przychodzimy z własnym zrozumieniem, naszymi predyspozycjami, własnymi uprzedzeniami, naszym pochodzeniem i tradycją, a to wszystko wpływa na sposób, w jaki czytamy tekst. Jedno z pytań, którym zajmiemy się w dalszej części tego kursu, brzmi: czy nieuchronnie zniekształca to sposób, w jaki czytamy tekst biblijny? Czy nie ma już żadnej nadziei na zrozumienie tekstu biblijnego? Czy jesteśmy nieuchronnie skazani na to, że znaczenie jest po prostu widoczne w oku patrzącego? Nie ma prawidłowego znaczenia tekstu, do którego moglibyśmy mieć nadzieję dotrzeć. Porozmawiamy o tym później, ale z pewnością i zobaczymy, że w myśleniu hermeneutycznym stanie się jeszcze bardziej widoczne, że nie ma czegoś takiego jak czysta dedukcja, w której jestem obiektywnym obserwatorem z czystą kartą, która tylko czeka, aby nasiąknąć lub sucha gąbka czekająca na wchłonięcie danych, i że mogę doskonale i czysto postrzegać coś dokładnie takim, jakie jest.

Druga odpowiedź jest taka, że w świetle argumentu Kanta chrześcijanie chcieliby argumentować, że Bóg stworzył nas na swój obraz, rozdział 1 Księgi Rodzaju. Bóg stworzył nas na swój obraz i dlatego wszczepił struktury i kategorie w ludzki umysł, który pozwala nam postrzegać rzeczy takimi, jakimi stworzył je Bóg. Zatem Bóg jest stwórcą wszechświata, a stwórca człowieka na swój obraz umieścił te struktury w tych kategoriach, które opisał Kant. Powtarzam, nie możemy dojść do niczego z pustym umysłem.

Gdyby tak było, nigdy niczego nie zrozumielibyście, ale sam Bóg stworzył struktury, kategorie i siatkę w ludzkim umyśle, które pozwalają nam postrzegać rzeczy takimi, jakimi je stworzył. Ale także interpretator chrześcijański chciałby przyznać, że nie robimy tego doskonale i wyczerpująco z powodu upadku i ludzkiej grzeszności. Z powodu ludzkiej grzeszności wpływa to na sposób, w jaki postrzegamy rzeczy.

To wpływa na sposób, w jaki rozumiemy pewne rzeczy. To znowu rodzi pytanie, czy to oznacza, że jesteśmy nieuchronnie skazani na porażkę? Czy to znaczy, że w ogóle nic nie rozumiemy? Zajmiemy się tym później, ale myślę, że w ramach odpowiedzi większość tłumaczy ustnych, większość tłumaczy chrześcijańskich, zasugerowałaby i przyznała, że nawet jeśli nie możemy czegoś zrozumieć doskonale i wyczerpująco, nie przeszkadza nam to w zrozumieniu czegoś odpowiednio i zasadniczo. Podsumowując więc wkład tych jednostek to przede wszystkim dziedzictwo Kanta i Kartezjusza oraz Bacona i Johna Locke'a, polegające na podkreśleniu empiryzmu i ludzkiego rozumu.

Oznacza to, że jesteśmy w stanie obiektywnie zinterpretować coś takim, jakie jest. Jesteśmy w stanie obiektywnie, posługując się ludzkim rozumem, stosując rygorystyczną metodologię, jesteśmy w stanie coś zrozumieć. Można coś poznać.

Według Bacona i Kartezjusza istniała korelacja między moją wiedzą a tym, jak coś było. Ponownie, według Johna Locke'a, można podejść do czegoś z pustym umysłem, wolnym od wszelkich uprzedzeń i być w stanie zrozumieć coś takim, jakim było w rzeczywistości, ponownie poprzez zastosowanie rygorystycznej metody lub metodologii. Tego rodzaju podejście jest często nazywane realizmem zdroworozsądkowym – jest to inny termin lub wyrażenie, które można znaleźć.

Drugim jest Immanuel Kant, który jednak zdystansował się nieco w tym sensie, że choć nadal kładł nacisk na racjonalizm i rozum, to bardziej kładł nacisk na autonomiczne ja wiedzące, autonomiczne myślące ja, jako centrum znaczenia. Posunął się jeszcze dalej i stwierdził, że zatem nie możemy poznać czegoś takim, jakim jest naprawdę. Ponownie, w przypadku Kanta nie posunął się aż tak daleko, by stwierdzić, zatem w ogóle nic nie możemy wiedzieć, albo każdy wymyśli coś zupełnie innego, ale po prostu podkreślił, że istoty ludzkie są już wyposażone w kategorie i struktury umysłu.

Umysł to siatka, która filtruje dane i określa, w jaki sposób je łączymy i jak je rozumiemy. Struktura jest już obecna w umyśle, więc nie ma bezpośredniej korelacji pomiędzy tym, że coś wiem, a tym, jak to naprawdę jest. Powtórzę raz jeszcze: nie ma bezpośredniej korelacji pomiędzy tym, jak to postrzegam i wiem o tym, a tym, jak obiektywnie to wygląda w rzeczywistości.

Dlatego też z tej perspektywy Kant nie do końca uniknął sceptycyzmu, któremu się sprzeciwiał. Trzecią rzeczą jest zatem po prostu wzmianka, że Kant wywarł zatem ogromny wpływ na późniejsze myślenie hermeneutyczne, zarówno w zakresie podziału na myślące „ja” i przedmiot interpretacji. Obecnie utorowano drogę do położenia nacisku na myślące ja jako centrum znaczenia, ponownie wyprzedzając późniejsze podejścia zorientowane na czytelnika.

Ale także ostatnie, rozłączenie wiary i historii lub rozłączenie teologii i historii, że jeśli autorzy biblijni piszą teologię, to nieuchronnie nie piszą historii. Tak więc te jednostki, jako swego rodzaju wytwory Oświecenia, pozostawiły nam dziedzictwo podkreślania ludzkiego rozumowania, ludzkiej racjonalności, ludzkiego myślenia jako zdolności do zrozumienia i poznania czegoś. Aby przesunąć się trochę do przodu, nie do końca w czasie, ale trochę pod względem perspektywy, chcę omówić inną ważną osobę, a mianowicie Friedricha Schleiermachera, który żył w latach 1768–1834, czyli na początku 19 wiek.

Schleiermacher był niemieckim filozofem i teologiem, który pozostawił swój wpływ na teologię, hermeneutykę, a także studia biblijne. Niektórzy nazywają go ojcem teologii lub ojcem hermeneutyki. I wrócimy do Schleiermachera, przedstawię go tutaj pokrótce i opowiem o jego myśleniu i wkładzie w hermeneutykę.

Ale powrócimy do niego jeszcze raz, gdy będziemy omawiać intencję autora. Schleiermacher jest prawdopodobnie kluczową osobą, która omawia intencje

autorskie. Pamiętaj, że podejście do interpretacji skupia się na autorze, technologii i czytelniku.

Większość z nich odwołuje się do Schleiermachera jako swego rodzaju ojca zamierzenia autora jako głównego celu interpretacji. Chociaż wielu niekoniecznie zgadzałoby się z jego podejściem do tej kwestii i sposobem jej wyjaśnienia lub też by się z nią zgadzało, większość nadal postrzegałaby go jako ojca hermeneutyki, z jego naciskiem na intencje autora. Jak powiedziałem, chociaż był niemieckim filozofem i teologiem, wniósł wkład do hermeneutyki.

Schleiermacher pisał także w okresie Oświecenia i jako dziecko epoki Oświecenia, co podkreślało siłę ludzkiego rozumowania, siłę myślenia i zdolność ludzkiego rozumu do faktycznego poznania czegoś. Innymi słowy, wiara opierała się także na rozumie, nauce i technologii. Jednak, co ciekawe, Schleiermacher zareagował na to, na ten nacisk na wiarę, rozumowanie i naukę, i zasugerował, że nie możemy ograniczać się po prostu przez racjonalne i naukowe podejście do wiedzy.

Zamiast tego, wbrew jedynie racjonalnej prawdzie i ówczesnym dogmatom teologicznym, Schleiermacher w swoim dążeniu do wiedzy kładł nacisk na kreatywność, doświadczenie i pobożność. Innymi słowy, dla niego hermeneutyka to zastosowanie ogólnych zasad rozumienia opracowanych poprzez zwrócenie szczególnej uwagi na naturę ludzkiego myślenia i języka. Dla Schleiermachera oznaczało to tyle, że ze względu na jego nacisk na ludzką myśl, nacisk na kreatywność, nacisk na doświadczenie duchowe, zasugerował, że głównym celem zrozumienia i interpretacji jest nie tyle zrozumienie tekstu biblijnego czy zrozumienie tekstu, tak samo jak zrozumienie autora, czy zrozumienie innej osoby, czyli ludzkiego autora.

Aby przepaść między współczesnym interpretatorem a autorem, który stworzył tekst, mogła zostać przezwyciężona przez hermeneutykę. To hermeneutyka pozwoliła nam pokonać dystans dzielący nas od ludzkiego autora. Zatem podstawowym zadaniem, zdaniem Schleiermachera, było jak najwierniejsze zrekonstruowanie lub odtworzenie przeszłego czynu autora.

Innymi słowy, według Schleiermachera powiedział: tak, patrzymy na takie rzeczy, jak gramatyka tekstu, patrzymy na tło historyczne tekstu, patrzymy na słowa, ale dla niego interpretacja ma przede wszystkim charakter psychologiczny. I znowu, ze względu na jego filozoficzne rozumienie, głównym celem było dla niego nawet wyjście poza tekst i zrozumienie procesu myślowego autora, w pewnym sensie postawienie się na miejscu autora. Bo według niego łączy nas wspólna cecha z ludzkim autorem.

I dlatego jesteśmy w stanie postawić się w sytuacji autora, w umyśle autora, jesteśmy w stanie odkryć prawdziwe intencje autora przy pisaniu tekstu biblijnego. Z tego powodu Schleiermacher zaczyna następnie podkreślać, że prawidłowe podejście do hermeneutyki i zrozumienia czegoś nie polega po prostu na obserwacji tekstu i wymyśleniu właściwej interpretacji, ale na wyjściu poza to i psychologicznym zadaniu pytania o to, co przeszły czyn autora i to, co autor zamierzał zrobić. Dziedzictwo Fredericka Schleiermachera jest zatem numerem jeden, podkreśleniem intencji autora.

I zobaczymy, że zaczyna się hermeneutyka, wydaje się, że hermeneutyka zaczyna się od podejść skoncentrowanych na autorze lub podejść, które wykraczają poza tekst i odzyskują historyczne tło tekstu, intencję autora zapoczątkowaną przez Schleiermachera. Wiele podręczników do hermeneutyki lub interpretacji Biblii, które czytałem, zawiera podobne sformułowania. Głównym celem interpretacji jest

postawienie się w sytuacji autora, co właściwie jest bliskie dokładnemu cytowaniu z jednego ze znanych mi podręczników hermeneutyki.

Aby tekst stał się wówczas po prostu oknem na zrozumienie autora, na rekonstrukcję intencji autora. I znowu, dzisiaj nawet tam, chociaż możemy to zrobić inaczej niż Schleiermacher, nadal większość interpretatorów, zwłaszcza ewangelickich, nadal będzie twierdziła, że głównym celem interpretacji jest odkrycie, odkrycie intencji autora. Najważniejsze znaczenie tekstu to znaczenie zamierzone przez autora.

I znowu powrócimy do tego później, kiedy zaczniemy mówić o podejściu do interpretacji skoncentrowanym na autorze, tekście i czytelniku. Ale już Friedrich Schleiermacher opowiadał się za poglądem, że celem interpretacji jest odtworzenie intencji autora. Kolejnym aspektem myślenia Schleiermachera, który wywarł wpływ na hermeneutykę, jest to, co często nazywa się kołem hermeneutycznym.

A Schleiermacher powiedział, że czytając tekst, próbuje się zrozumieć całość, rozumiejąc poszczególne części. Podobnie, rozumiejąc poszczególne części, można zrozumieć całość lub można zrozumieć całość. Innym sposobem ujęcia tego jest, zdaniem Schleiermachera, zrozumienie tego, co przychodzi etapami, a nie wszystkiego na raz.

Kiedy ktoś pracuje przez ten krąg, przechodząc tam i z powrotem pomiędzy całością a częściami, zrozumienie przychodzi etapami. Zrozumienie intencji autora co do tekstu następuje etapami, a nie całościowo. Przyjrzelśmy się więc szczególnie, nie wszystkim, ale szczególnie niebiblijnym podejściom do poznania i zrozumienia, które wywarły wpływ na hermeneutykę.

Wracając ponownie do Francisca Bacona i jego indukcyjnej metody naukowej, Rene Descartesa i jego racjonalizmu i metody naukowej oraz nacisku na zdolność poznania

czegoś poprzez racjonalne myślenie, autonomicznego myślącego ja, Johna Locke'a, który zasugerował, że możemy podejść do czegoś jako pustą kartę, jako po prostu obserwację rzeczy, oraz czystą kartę zapełnianą przez percepcję zmysłową i doświadczenie danymi. A potem do Immanuela Kanta, który również kładł nacisk na racjonalnie myślące ja, autonomiczne myślące ja, wszystko to, dzieci oświecenia. Jednak jednocześnie Kant wprowadza autonomiczne myślące ja, teraz z tym skutkiem, że nasza wiedza o czymś jest przefiltrowana i zależna od kategorii i struktur już obecnych w ludzkim umyśle.

A potem Schleiermacher, Friedrich Schleiermacher, który teraz zaczyna podkreślać, reagując na sprawiedliwy ludzki rozum i metodę naukową, teraz kładzie nacisk na doświadczenie, pobożność i kreatywność. I tak celem interpretacji, celem hermeneutyki, jest teraz odzyskanie intencji autora stojącej za tekstem, pod względem psychologicznym, zrozumienie procesu myślowego autora, procesu myślowego autora i myślenia autora. A wszystko to ponownie wpływa na nasze podejście i sposób myślenia o hermeneutyce dzisiaj.

I znowu ważne jest, aby zrozumieć, że na nasze podejście do hermeneutyki wpływają nie tylko interpretatorzy Biblii, ale szerzej, nurty i ruchy historyczne oraz to, jak zmagali się one z tym, jak coś wiemy, jak rozumiemy, jak postrzegamy to, co zewnętrzne. Świecie, jak postrzegamy coś w rodzaju tekstu. Wszystko to wpłynęło na nasze podręczniki hermeneutyki i sposób, w jaki myślimy o interpretacji Biblii. Podczas następnej sesji wyjdziemy poza te postacie będące częścią Oświecenia w XVII, XVIII i XIX wieku.

Przeskoczmy dalej i zaczniemy przyglądać się niektórym nowszym myślicielom w odniesieniu do teologii, filozofii i hermeneutyki oraz ich wpływowi na sposób, w jaki podchodzimy do tekstu biblijnego. Podczas następnej sesji zaczniemy od zbadania osoby, która jest prawdopodobnie jedną z najbardziej wpływowych osób, czyli

Hansa- Gurga Gadamera. Zatem podczas następnej sesji będziemy nadal przyglądać się naszym hermeneutycznym korzeniom i niektórym wpływom, które ukształtowały nasz dzisiejszy sposób myślenia o biblijnej interpretacji Starego Nowego Testamentu.